

Ich Troje, Padół

Skąd wziąć natchnienie gdy
Dotknie Cię anioł a cały drzysz
I wiesz, jest z Tobą tu
Od zawsze śledzi twój każdy ruch
A nagle widzisz w lustrze jego twarz
Jak się kończy twój świat jaki znasz?

Tak wiszę bez słowa
Pytając się Boga
Czy on tym jedynym jest
Czy znajdzie się padół
Gdzie mógłbym spaść na dół
Czy muszę sam z krzyża zejść?

Był sam od tylu lat
Chciał, by ktoś dzielił z nim jego świat
A ja pragnąłem też być tam gdzie on
Lecz gdzie to jest?
Na drugą stronę lustra zabrał mnie
Do piekła czy nieba, nie wiem gdzie!

Pod krzyżem niedosyt
Choć patrzy mi w oczy
Kolejny mi wbija gwoźdź
I tak aż się zmęczone
Świadomie go dręczone
Bo dla mnie to tylko Bóg

Tak, zapatrzony w siebie Panie
Nie zapytałem go o imię
U wrót dopiero, gdy aurą swą me zmysły niańczył
Podejrzec chciałem czy ma anielskie skrzydła białe
Czy trzepoczące i niewyżyte jak szarańczy

To ten niewidomy, pierdoli z ambony
Że widział jak kradnę krew
To ten głuchoniemy, podsłuchał bez ściemy
Jak krzyk się zamienił w szept...